

Ks. ANTHONY CEKADA

TRADYCJONALIŚCI, NIEOMYLNOSĆ I PAPIEŻ



KRAKÓW 2013

www.ultramontes.pl

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	3
Dlaczego odrzucać zmiany?	3
Niektóre błędy i nieprawości	4
Nauczanie Benedykta XVI	5
Kościół nie może przekazywać zła	6
Utrata urzędów kościelnych wskutek herezji	8
Utrata urzędu papieskiego	8
Posoborowi kanoniści	9
Papieże Innocenty III i Paweł IV	10
Możliwości	11
Podsumowanie	11
Dodatek 1. Herezja i utrata papieskiego urzędu	13
Dodatek 2. Herezja: grzech a przestępstwo	18
Dodatek 3. Czy Nowa Msza pochodzi od Kościoła?	19
Dodatek 4. Długi wakaty Stolicy Apostolskiej	23
Dodatek 5. Skąd weźmiemy prawdziwego papieża?	24



Tradycjonaliści, nieomylność i Papież

(1995, 2006)

KS. ANTHONY CEKADA

Ci sami ludzie, którzy wydają się posiadać władzę w Kościele głoszą błędy i nakładają szkodliwe prawa. Jak to pogodzić z nieomylnością?

Jeżeli obecnie uczestniczycie regularnie w tradycyjnej łacińskiej Mszy, znaczy to, że w pewnym momencie doszliście do wniosku, że dawne doktryny i Msza były dobre i katolickie, natomiast nowa "msza" i nauczanie w jakiś sposób już takimi nie są.

Ale (podobnie jak ja) mieliście początkowo obawy: Co jeśli tradycyjna Msza na którą uczęszczam nie jest zatwierdzona w diecezji? Czy postępuję wbrew prawowitej władzy w Kościele? Czy jestem nieposłuszny Papieżowi?

Jest to "problemem autorytetu władzy" i wydaje się stanowić prawdziwy dylemat. Kościół uczy, że papież jest nieomylny w sprawach wiary i moralności. Co więcej, dobrzy katolicy są posłuszni prawom stanowionym przez papieża i hierarchię kościelną. Żli katolicy sami wybierają, którym prawom chcą być posłuszni. Jednak człowiek, który jednocześnie zdaje się posiadać autorytet władzy w kościelnej hierarchii nakazuje nam przyjmować "mszę" i doktryny, które niszczą Wiarę i mają inne katastrofalne skutki. Co w tej sytuacji powinien robić katolik?

Dlaczego odrzucać zmiany?

Aby rozwiązać ten dylemat powinniśmy w pierwszym rzędzie rozważyć, co wypłoszyło nas z naszych posoborowych parafii. W większości przypadków były to albo sprzeczności z ugruntowanym tradycyjnym katolickim nauczaniem albo narastający brak poszanowania w sprawowaniu obrzędów kościelnych. Innymi słowy, natychmiast dostrzeżliśmy, że pewne elementy nowej religii są **złe**, albo zawierają **doktrynalne błędy**.

I bynajmniej nie uważaliśmy, że nasze zastrzeżenia dotyczą zwykłych zmian w rzeczach drugorzędnych. Nowe doktryny wydawały się nam raczej

zmianami w *samej istocie* – kompromisami, zdradami, czy też jawnymi sprzecznościami w stosunku do niezmiennego katolickiego nauczania. Zaczęliśmy uznawać nową liturgię za zło – uwłaczającą, będącą profanacją Najświętszego Sakramentu, odrażającą dla katolickiej nauki, czy wręcz całkowicie destrukcyjną dla wiary milionów katolickich dusz. Te i im podobne poważne powody – a nie zwykłe błahostki – skłoniły nas do oporu i odrzucenia zmian.

Doszedłszy do tego punktu i zdawszy sobie sprawę, że pewne *oficjalne* wypowiedzi i prawa pochodzące od posoborowej hierarchii zawierają błędy i zło, jesteśmy już właściwie na najlepszej drodze do rozwiązania na pozór trudnego problemu autorytetu władzy w Kościele. Zbadajmy, dlaczego.

Niektóre błędy i nieprawości

Zacniemy od wymienienia niektórych błędów i nieprawości oficjalnie zatwierdzonych albo przez *Vaticanum II* albo przez Pawła VI i jego następców:

- Nauczanie *Vaticanum II* (oraz Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.) mówiące, że prawdziwy Kościół Chrystusowy "trwa" w Kościele Katolickim (zamiast: "**jest**" Kościołem katolickim). Sugeruje to, że prawdziwy Kościół może również "trwać" w innych organizacjach religijnych.
- Zniesienie przez *Vaticanum II* i Kodeks Prawa Kanonicznego (1983) tradycyjnego rozróżnienia między podstawowym (prokreacyjnym) i drugorzędym (jednoczącym) celem małżeństwa, umieszczenie obu tych celów na tym samym poziomie, a następnie odwrócenie ich porządku. Zmiana ta stanowi milczące poparcie dla antykoncepcji, gdyż dotychczasowy zakaz kontroli urodzin opierał się na nauczaniu, że prokreacja jest *głównym* celem małżeństwa.
- Systematyczne eliminowanie w oryginalnej łacińskiej wersji nowego Mszału Pawła VI, takich pojęć jak: piekło, Boski sąd, gniew Boży, kara za grzechy, niegodziwość grzechu jako największego zła, oderwanie się od świata, czyściec, dusze zmarłych, królowanie Chrystusa na ziemi, Kościół wojujący, triumf wiary katolickiej, niegodziwości herezji, schizmy i błędów, nawrócenie niekatolików, wstawiennictwo świętych oraz cuda. Usunięcie tych doktryn z liturgii jest sygnałem, że nie są już one prawdziwe, a przynajmniej wystarczająco ważne, aby zasługiwały na wzmiankę w oficjalnej modlitwie Kościoła.

- Oficjalna aprobata Pawła VI na udzielanie Komunii św. na rękę. Praktykę tę narzucili XVI-wieczni protestanci w celu zaprzeczenia transsubstancjacji i sakramentalnej naturze kapłaństwa.
- Oficjalny doktrynalny wstęp do Nowego Porządku Mszy, który uczy, że Msza jest wieczerzą wspólnoty, koncelebrowaną przez zgromadzenie wraz z przewodniczącym, w czasie której Chrystus jest obecny wśród ludzi, w czytaniach Pisma oraz w chlebie i winie. Jest to protestanckie i modernistyczne pojmowanie Mszy, które jest źródłem tak wielu późniejszych "nadużyć".

Nauczanie Benedykta XVI

Do powyższego moglibyśmy dodać wiele nauk Jana Pawła II i Benedykta XVI, obu fałszywie przedstawianych jako doktrynalnych "konserwatystów". Ich ustne i pisemne wypowiedzi ujawniają istnienie wszechobecnego problemu teologicznego, wykraczającego poza zagadnienie: tradycyjna Msza a nowa msza.

Benedykt XVI, jako Józef Ratzinger był podczas *Vaticanum II* czołowym modernistycznym teologiem i pozostawił w dokumentach długi ślad swoich błędów. Był on głównym architektem nowej teologii Kościoła, która postuluje istnienie "Ludu Bożego" i "Kościoła Chrystusowego" nieutożsamianych z Kościołem rzymskokatolickim – Super-Kościół albo "Frankenchurch" stworzonego z "elementów" prawdziwego Kościoła, które katolicy posiadają w pełni, a heretycy i schizmatycy częściowo.

Spoiwem utrzymującym w całości tę ekumeniczną bestię jest koncepcja Ratzingera o Kościele jako "komunii". Jako kardynał i główny doktrynalny doradca Jana Pawła II, rozwinął tę ideę w: *Liście do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია* z 1992 roku, deklaracji *Dominus Jesus* z 2000 roku, Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku i Katechizmie z 1997. Oto kilka charakterystycznych twierdzeń z nauczania Ratzingera:

- Schizmatyckie kościoły to "kościół partykularne" złączone z Kościołem katolickim "ścisłymi więzami" (*List do biskupów...* 17).
- Kościół powszechny jest "ciałem kościołów [partykularnych]" (*ibid.* 8).
- Schizmatyckie kościoły są "zranione" w swoim bycie (*ibid.* 17).

- "Kościół powszechny uobecnia się w nich [kościółach partykularnych] z wszystkimi swoimi istotnymi elementami" (*ibid.* 7).
- Kościół Chrystusowy jest "obecny i działa" w kościołach, które odrzucają papieżstwo (*Dominus Jesus* 17).
- Członkiem "Ludu Bożego" staje się człowiek przez chrzest (*Katechizm* 782).
- Cały Lud Boży uczestniczy w tych trzech funkcjach Chrystusa (*ibid.* 783).
- Ciało Chrystusa, Kościół, jest "zranione" (*ibid.* 817).
- Duch Chrystusa posługuje się tymi schizmatyckimi i heretyckimi kościołami jako "środkami zbawienia" (*ibid.* 819).
- Każdy Kościół partykularny jest "katolicki", ale niektóre są "w pełni katolickie" (*ibid.* 832, 834).

Nauki te są sprzeczne z artykułem boskiej i katolickiej wiary: "Wierzę w *jeden* Kościół". "Jeden" w Credo odnosi się do tej cechy Kościoła, dzięki której jest on "wewnętrznie niepodzielony a oddzielony od wszelkich innych" w zasadach wiary, dyscypliny i kultu. Nauczanie Ratzingera jest też sprzeczne z nauczaniem Ojców Kościoła i powszechnego, zwyczajnego magisterium głoszącego, że heretycy są "poza katolicką wspólnotą i obcy Kościołowi" (Papież Leon XIII).

Kościół nie może przekazywać zła

Powyższy wykaz można by pewnie ciągnąć jeszcze przez kilka następnych stron. Rzecz w tym, że każdy punkt może być zaklasyfikowany albo jako błąd (sprzeczność lub zmiana w istocie nauczania przedsoborowego magisterium) albo jako zło (coś obraźliwego wobec Boga, szkodliwego dla zbawienia dusz). Ale ta sama wiara, która mówi nam, że zmiany są złem mówi również, że Kościół nie może zbłądzić w swoim nauczaniu ani przekazywać zła.

Jedną z istotnych cech Kościoła katolickiego jest jego **niezawodność** (*indefectibilitas*). Oznacza to, między innymi, że jego nauczanie jest "niezmienne i zawsze pozostaje takie samo" (św. Ignacy Antiocheński). Jest niemożliwością by zaprzeczył swej własnej nauce.

Ponadto, kolejną zasadniczą właściwością Kościoła Chrystusa jest **nieomyślność** (*infallibilitas*). Nie odnosi się ona (jak zdaje się uważać część

tradycyjnych katolików) tylko do rzadkich papieskich wypowiedzi *ex cathedra* jak na przykład zdefiniowanie Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia. Nieomyślność rozciąga się również na treść *powszechnych dyscyplinarnych praw* Kościoła.

Zasada, wyłożona w klasycznych pracach teologii dogmatycznej, napisanych przez takich teologów jak Salaverri (I, 722), Zubizarreta (I, 486), Herrmann (I, 258), Schultes (314-7) i Abarzuza (I, 447) jest zwykle objaśniana następująco:

"*Nieomyślność Kościoła rozciąga się na (...) kościelne prawa* ustanowione dla całego Kościoła powszechnego, regulujące kult i życie chrześcijan (...). Kościół jest nieomyślny w wydawaniu doktrynalnego dekretu dotyczącego spraw wyżej wspomnianych w takim zakresie, że nie może on nigdy usankcjonować powszechnego prawa, które stałoby w sprzeczności z wiarą lub moralnością lub mogłoby przez samą swoją naturę powodować szkody dla dusz (...).

Jeśli Kościół miał popełnić błąd – w rozumieniu wyżej opisanym – przy sankcjonowaniu powszechnej dyscypliny, nie byłby już wtedy ani wiernym strażnikiem objawionej nauki, ani godnym zaufania nauczycielem chrześcijańskiego sposobu życia. *Nie byłby strażnikiem doktryny objawionej* – albowiem narzucenie złego prawa byłoby w praktyce równoznaczne z błędnym zdefiniowaniem doktryny; wszyscy w naturalny sposób wnioskowaliby, że to, co Kościół nakazuje zgadza się ze zdrową doktryną. *Nie byłby już nauczycielem chrześcijańskiego sposobu życia*, bo przez swoje prawa spowodowałby zepsucie życia religijnego" (Van Noort, *Dogmatic Theology*, 2, 91. Podkreślenie autora).

Niemożliwe jest zatem aby Kościół przekazywał coś złego w swoich prawach – w tym przepisach regulujących liturgię.

Rozpoznanie – z jednej strony – że posoborowa hierarchia oficjalnie *usankcjonowała* błędy i zło, a z drugiej – rozważenie najistotniejszych przymiotów Kościoła prowadzi nas zatem do wniosku dotyczącego autorytetu posoborowej hierarchii: Biorąc pod uwagę niezawodność Kościoła w nauczaniu (jego nauczanie *nie może się zmienić*) i nieomyślność Kościoła w ustanawianych przez niego powszechnych prawach dyscyplinarnych (jego przepisy liturgiczne *nie mogą* narażać na szwank doktryny Kościoła ani szkodzić duszom), to jest **niemożliwe**, aby wymienione wcześniej błędy i nieprawości mogły pochodzić od tego, co stanowi rzeczywistą władzę Kościoła. Musi istnieć inne wyjaśnienie.

Utrata urzędów kościelnych wskutek herezji

Jedyne wyjaśnienie tych błędów i nieprawości nienaruszające nauczania o niezawodności i nieomyślności Kościoła to fakt, że duchowni, którzy je promulgowali w pewien sposób utracili autorytet władzy w Kościele, jaki skądinąd zdają się posiadać – lub też w ogóle nigdy takiego autorytetu w obliczu Boga nie posiadali. Ich orzeczenia nie mają mocy prawnej i nie mogą obowiązywać katolików – podobnie jak dekryty angielskich biskupów, którzy przyjęli herezję protestancką w XVI wieku stały się dla katolików nieważne i pozbawione mocy obowiązującej.

Taka utrata autorytetu władzy wypływa z głównej zasady prawa kościelnego: publiczne odstępstwo od Wiary Katolickiej automatycznie pozbawia daną osobę wszystkich kościelnych urzędów, jakie piastowała. Jeśli się nad tym zastanowić, brzmi to sensownie: byłoby absurdalne, gdyby ktoś *niewyznający* prawdziwej Katolickiej Wiary miał władzę nad katolikami, którzy Wiary nie utracili.

Zasada natychmiastowej utraty urzędów kościelnych przez tych, którzy odpadli od Wiary stosuje się do księży, biskupów diecezjalnych i innych członków kościelnej hierarchii. Odnosi się także do papieża.

Utrata urzędu papieskiego

Teologowie i kanoniści tacy jak: św. Robert Bellarmin, Kajetan, Suarez, Torquemada, Wernz i Vidal – nie naruszając zasady nieomyślności papieskiej – twierdzą, że nawet papież (oczywiście, jako osoba prywatna) może stać się heretykiem i w rezultacie utracić swój urząd. Niektórzy z tych autorów utrzymują również, że papież może stać się *schizmatykiem*.

Św. Robert Bellarmin w swoim wielkim traktacie o Urzędzie papieskim zadaje np. takie pytanie: "Czy heretycki papież może być zdetronizowany?". W tym miejscu warto zauważyć, że jego pytanie zakłada, że papież *może* faktycznie stać się heretykiem. Po długich wywodach, Bellarmin konkluduje:

"Papież, będący jawnym heretykiem automatycznie (*per se*) przestaje być papieżem i głową Kościoła, jako że natychmiast przestaje być chrześcijaninem oraz członkiem Kościoła. Z tego powodu może on być sądzony i ukarany przez Kościół. *Jest to zgodne z nauką wszystkich Ojców* [Kościoła], którzy nauczali, że jawni heretycy natychmiast tracą wszelką jurysdykcję" (*De Romano Pontifice*, II, 30. Podkreślenie – AC).

Na poparcie swojego stanowiska Bellarmin cytuje dzieła św. Cypriana, Driedonusa i Melchiora Cano. Podstawą jego poglądów jest, jak ostatecznie stwierdza, fakt, że jawny heretyk *w żaden sposób nie zalicza się do członków Kościoła* – ani duszą ani ciałem, ani przez wewnętrzną ani zewnętrzną jedność z Kościołem.

Inni, późniejsi wielcy kanoniści i teologowie zgadzali się z tą opinią. **Wernz-Vidal** w swoim ośmiotomowym dziele *Ius Canonikum* wydanym w 1943 roku, które jest chyba najbardziej renomowanym komentarzem do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku, stwierdzają:

"Gdyby poprzez *notoryczną i otwarcie okazywaną herezję* papież miał popaść w herezję, to już przez sam ten fakt (*ipso facto*) uważa się go za pozbawionego całej władzy prawodawczej (jurysdykcji), i to nawet *zanim* Kościół wyda stosowną deklarację [o utracie urzędu] (...) papież popadając w jawną herezję przestałby być *ipso facto* członkiem Kościoła, przestałby również być głową Kościoła" (II: *De Personis*, s. 453. Podkreślenie autora).

Posoborowi kanoniści

Ewentualność, że papież może stać się heretykiem i stracić urząd uznaje również autorytatywny **komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku**:

"Klasyccy kanoniści dyskutowali nad kwestią, czy papież w swoich prywatnych, czysto osobistych opiniach może popaść w herezję, apostazję lub schizmę. Gdyby miał się tego dopuścić w uporczywy i publicznie okazywany sposób, zerwałby wtedy łączność (*communio*) z Kościołem i zgodnie z powszechną opinią utracił tym samym *ipso facto* swój urząd (c. 194 §1, 2^o). Ponieważ nikt nie może sądzić papieża (c. 1404), nikt nie może zdymisjonować go za takie przestępstwo, i tu autorzy są podzieleni co do sposobu w jaki utrata urzędu papieskiego miałaby zostać ogłoszona, aby zaistniały wakat mógł być uzupełniony w nowym konklawe" (Corridan *et al.* eds, *The Code of Canon Law: A Text and Commentary*, Canon Law Society of America. New York: Paulist 1985, c. 333).

A zatem zasada automatycznej utraty urzędu przez heretyckiego papieża jest powszechnie przyjmowana przez wielu różnych katolickich kanonistów i teologów.

Papieże Innocenty III i Paweł IV

Sami papieże dopuszczali możliwość, że jakimś sposobem na tronie św. Piotra może się kiedyś znaleźć heretyk.

Papież Innocenty III (1198 – 1216), jeden z najbardziej zdecydowanych obrońców papieskiej władzy w całej historii papiestwa, nauczał:

"Tym bardziej nie może się rzymski papież chlubić, ponieważ może być sądzony przez ludzi – a raczej, można wykazać, że już został osądzony, jeśli «utraci swoją właściwość» popadając w herezję; gdyż ten, kto nie wierzy już został osądzony" (*Sermo 4: In Consecratione*, PL 218, 670).

W okresie rewolty protestanckiej, **papież Paweł IV** (1555 – 1559), kolejny energiczny obrońca praw papiestwa, zaczął podejrzewać, że jeden z kardynałów mający duże szanse na wybór w przyszłym konklawe jest skrytym heretykiem.

W związku z tym, 16 lutego 1559 roku wydał on bullę *Cum ex Apostolatus Officio*. Papież zarządził, że jeśli kiedykolwiek miałyby się okazać, że osoba wybrana na urząd papieski uprzednio "odstąpiła od Wiary Katolickiej lub popadła w jakąkolwiek herezję", to wybór takiego osobnika nawet pomimo potwierdzenia i jednomyślnej zgody wszystkich kardynałów będzie uznany za "nieważny i nie posiadający mocy prawnej".

Ponadto Papież orzekł, że wszystkie późniejsze akty, prawa i decyzje mianujące innych członków hierarchii wydane przez tak nieważnie wybranego papieża "nie będą miały żadnej mocy obowiązującej i nie będą żadną gwarancją urzędu czy prawowitości władzy dla kogokolwiek". Zarządził także, że wszyscy, którzy otrzymaliby nominacje na kościelne urzędy od takiego papieża "będą przez sam ten fakt i bez konieczności czynienia jakichkolwiek dodatkowych deklaracji, pozbawieni wszelkich godności, stanowisk, honorów, tytułów, autorytetu, urzędów i władzy".

A zatem, możliwość herezji i towarzyszącego jej braku autorytetu u osoby, która wydaje się być papieżem nie jest w najmniejszym stopniu nieprawdopodobna i w rzeczywistości ma oparcie w nauczaniu przynajmniej dwóch Papieży.

Możliwości

Mówiąc wprost, z jednej strony wiemy, że **Kościół nie może zbłądzić**, a z drugiej, że teologowie a nawet sami papieże uczyli, że **papież jako osoba prywatna może odpaść** od Wiary, a przez to utracić swój urząd i autorytet władzy.

Gdy uświadamiamy sobie błędy i zło posoborowej religii, stają przed nami dwie możliwości:

- 1) Kościół zbłądził.
- 2) ludzie zbłądzili i utracili swoje urzędy i autorytet władzy.

W obliczu takiego wyboru logika Wiary dyktuje nam, aby potwierdzić niezawodność Kościoła, a uznać odstępstwo ludzi.

Innymi słowy, nasze stwierdzenie, że zmiany są fałszywe i złe oraz muszą być odrzucone jest pośrednim przyznaniem, że ludzie, którzy je wprowadzili nie posiadali autorytetu Kościoła Katolickiego. Można więc powiedzieć, że wszyscy tradycjoniści są w rzeczywistości "sedewakantystami" – tylko, że po prostu jeszcze nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę.

Tak więc zagadnienie autorytetu władzy zostało rozwiązane. Katolicy walczący o zachowanie swojej Wiary w warunkach posoborowej apostazji nie mają absolutnie żadnego obowiązku posłuszeństwa wobec tych, którzy utracili autorytet władzy stając się głosicielami błędu.

Podsumowanie

Stosowne będzie zapewne w tym miejscu zestawienie wszystkich powyższych spostrzeżeń:

1. Oficjalnie zatwierdzone soborowe oraz posoborowe prawa i nauczanie zawierają błędy i/lub szerzą zło.
2. Ponieważ Kościół cieszy się przymiotem niezawodności (*indefectibilitas*), to jego nauczanie nie może się zmienić, a ponieważ jest nieomylny, to w swych prawach nie może przekazywać żadnego błędu ani zła.
3. Niemożliwe jest zatem, aby błędy i nieprawości oficjalnie zatwierdzone w soborowym i posoborowym nauczaniu i prawach mogły pochodzić od władzy Kościoła.

4. Osoby wprowadzające takie błędy i herezje w jakiś sposób muszą być uznane za pozbawione prawdziwego autorytetu władzy w Kościele.
5. Kanoniści i teologowie uczą, że odstępstwo od Wiary z chwilą, gdy stanie się jawne pociąga za sobą automatyczną utratę kościelnych urzędów (autorytetu władzy). Stosują tę zasadę nawet do papieża, który – jako osoba prywatna – w jakiś sposób staje się heretykiem.
6. Nawet *papież* brali pod uwagę możliwość, że pewnego dnia na tronie św. Piotra może zasiąść heretyk. Papież Paweł IV zawyrokował, że wybór takiego papieża byłby nieważny, a on sam byłby pozbawiony wszelkiej władzy.
7. Ponieważ Kościół **nie może** zbłądzić, natomiast papież jako osoba prywatna – **może** (tak jak – *a fortiori* – może to spotkać biskupa diecezjalnego), to najlepszym wyjaśnieniem wyżej wymienionych posoborowych błędów i niegodziwości jest stwierdzenie, że pochodziły (pochodzą) one od osób, które, pomimo zasiadania w Watykanie oraz na różnych diecezjalnych urzędach, obiektywnie nie posiadały (nie posiadają) władzy kanonicznej.

* * * * *

Obszernie tutaj udokumentowaliśmy, iż przeciwne Wierze Katolickiej jest twierdzenie, że Kościół może nauczać błędu i promulgować złe prawa. Wykazaliśmy też, że *Vaticanum II* i jego reformy przyniosły nam błędy przeciwne doktrynie katolickiej oraz złe prawa szkodliwe dla zbawienia dusz.

Sama Wiara zmusza nas zatem do uznania, że ci, którzy głoszą te błędy i ustanawiają tak złe prawa – bez względu na pozory władzy jakimi zdają się legitymować – w rzeczywistości nie posiadają autorytetu Kościoła Katolickiego. Tylko w ten sposób nieomyślność Kościoła Katolickiego pozostaje nienaruszona. Dlatego, jako katolicy uznający niezawodność i nieomyślność Kościoła musimy odrzucić i sprzeciwić się roszczeniom jakoby Paweł VI i jego następcy byli prawdziwymi papieżami.

Z drugiej strony pozostawiamy Władzy Kościelnej, gdy tylko znowu zacznie funkcjonować w normalny sposób, autorytatywną deklarację, że ci rzekomi papieży nigdy nimi nie byli. Jako prości księża nie możemy przecież wypowiadać autorytatywnych sądów, tak dyscyplinarnych, jak i doktrynalnych, które wiązałyby sumienia wiernych.

I wreszcie, my, tradycyjni katolicy, nie zakładamy nowej religii, a jedynie angażujemy się w "akcję przetrwania" mającą na celu przechowanie Wiary i katolickiej liturgii do lepszych czasów. Póki co, najlepiej przysłużymy się tej sprawie, jeśli trudne zagadnienia będziemy rozważać mając na uwadze nie tylko teologiczne reguły, lecz również teologiczną cnotę miłości.

Dodatek 1

Herezja i utrata papieskiego urzędu

Katolikom, którzy znają doktrynę o papieskiej nieomyślności może wydawać się zaskakujące, że papież, jako prywatny nauczyciel, może niemniej jednak popaść w herezję i automatycznie stracić swój urząd. Aby nie uważano, że ta zasada jest fantazją wynalezioną przez tradycjonalistycznych "fanatyków" lub w najlepszym razie zaledwie opinią mniejszości, sformułowaną przez jednego czy dwóch nieznanymi katolickich autorów, przedstawimy kilka fragmentów z prac papieża, świętych, znawców prawa kanonicznego i teologów.

Świeccy czytelnicy mogli nie spotkać się z nazwiskami Coronata, Iragui, Badii, Prümmer, Wernz, Vidal, Beste, Vermeersch, Creusen i Regatillo. Kapłani ci cieszyli się przed *Vaticanum II* międzynarodową renomą uznanych autorytetów w swoich dziedzinach. Nasze cytaty pochodzą z ich obszernych rozpraw naukowych dotyczących prawa kanonicznego i teologii dogmatycznej.

Matthaeus Conte a Coronata (1950): "*III. Mianowanie na urząd Prymatu* [tj. papieństwo].

1° Co **na mocy Boskiego prawa** jest wymagane dla tej nominacji: a) Wymagane jest by mianowanym był mężczyzna w pełni władz umysłowych – i to przynajmniej z powodu święceń jakie Prymas musi przyjąć by uzyskać władzę święceń. Jest to wymagane do ważności nominacji.

Ponadto, wymagane dla ważności jest także to, by elekt był członkiem Kościoła; w związku z tym, wykluczeni są heretycy i apostaci (przynajmniej ci publiczni)...

2° *Utrata urzędu rzymskiego papieża*. Może to nastąpić w różny sposób:...

c) *Uporczywa herezja*. Niektórzy autorzy odrzucają przypuszczenie, że rzymski papież może rzeczywiście stać się heretykiem.

Nie można jednak wykazać, że rzymski papież, jako prywatny nauczyciel, nie może się stać heretykiem – jeśliby, na przykład, uporczywie zaprzeczał uprzednio zdefiniowanemu dogmatowi. Takiej bezgrzeszności Bóg nigdy nie obiecywał. W rzeczywistości, Papież Innocenty III wyraźnie przyznaje, że taki przypadek jest możliwy.

Jeżeli rzeczywiście zdarzyłaby się taka sytuacja, to on [rzymski papież] **z mocy prawa Boskiego**, odpadłby z urzędu i to bez żadnego wyroku – zaiste, nawet bez deklaratywnej sentencji. Ten, kto otwarcie głosi herezję sam się stawia poza Kościołem i jest niepodobieństwem, by Chrystus mógł zachować Prymat Swego Kościoła w kimś tak niegodnym. Dlatego też, gdyby rzymski papież głosił herezję, to jeszcze przed jakimkolwiek potępiającym wyrokiem (który zresztą byłby niemożliwy) utraciłby swoją władzę". – *Institutiones Iuris Canonici*. Romae: Marietti 1950, 1, 312, 316. (Podkreślenie – AC).

Papież Innocenty III (1198): "Do osiągnięcia tego celu wiara jest mi tak niezbędna, że chociaż dla innych grzechów tylko Bóg jest moim sędzią, to jedynie z grzechu popełnionego przeciw wierze mogę być sądzony przez Kościół (*propter solum peccatum quod in fide committitur possem ab Ecclesia judicari*). Bo «ten, kto nie wierzy już został osądzony»". – *Sermo 2: In Consecratione*, PL 218, 656.

"Wy jesteście solą ziemi... mniej jeszcze szczyścić się może rzymski papież, jako że może być osądzony przez ludzi – a raczej można pokazać, że już został osądzony, jeśliby przez herezję jawnie «utracił swój charakter» (*quia potest ab hominibus judicari, vel potius judicatus ostendi, si videlicet evanescit in haeresim*). Bo ten kto nie wierzy już został osądzony". – *Sermo 4: In Consecratione*, PL 218, 670.

Św. Antonin († 1459): "W przypadku gdyby papież stał się heretykiem, to – przez sam ten fakt i bez żadnego innego orzeczenia – odłączyłby się od Kościoła. Głowa oddzielona od ciała nie może – tak długo jak pozostaje oddzielona – być głową tego samego ciała, od którego została odcięta".

"Papież, który przez herezję odłączyłby się od Kościoła, przestałby zatem

przez sam ten fakt być głową Kościoła. Nie mógłby być heretykiem i pozostawać papieżem, ponieważ, skoro jest poza Kościołem, to nie może dzierżyć kluczy Kościoła". – *Summa Theologica*, cyt. w *Actes de Vatican I*.

Papież Paweł IV (1559): "Dodajemy również, że gdyby kiedykolwiek się okazało, że jakiś biskup (a nawet pełniący obowiązki arcybiskupa, patriarchy, albo prymasa) czy też kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego, albo (jak to zostało wyżej powiedziane) legat, czy też papież rzymski (przed dokonaniem jego wyboru do godności kardynała, albo przed wyniesieniem go do godności papieskiej) odpadł od wiary katolickiej, albo popadł w jakąkolwiek herezję [mocą pełni naszej władzy apostołskiej ustalamy, postanawiamy, stwierdzamy i określamy]:

– wówczas wybór albo wyniesienie tej osoby, nawet dokonane w zgodzie i jednomyślnie przez wszystkich kardynałów będzie żadne, nieważne i próżne;

– wybór ten bądź wyniesienie nie może być także uznane, ani nie uzyska ważności czy to na drodze przyjęcia obowiązków, ani przez konsekrację, ani przez objęcie władzy i zarządu wynikających z urzędu, ani przez rzekomą koronację papieską, ani przez uroczyste oddanie czci, ani przez wyrażenie powszechnej oboediencji;

– [wybór ten bądź wyniesienie] w żadnym czasie, ani w żadnym razie nie może być uznany za zgodny z prawem;

– wszystkie razem i każda z osobna z wszelkich wypowiedzi, czynów, działań i decyzji dokonanych przez tę osobę, oraz następstwa tych aktów będą pozbawione wszelkiej mocy, nie będą mieć żadnego znaczenia, ani nie będą dla nikogo normą prawa;

– wszystkie razem i każda z osobna z osób wyniesionych i awansowanych w taki sposób do swych godności, mocą samego faktu, bez żadnego dokonanego w tej kwestii ogłoszenia będą pozbawione wszelkich godności, miejsc, zaszczytów, tytułów, władzy, urzędów i mocy". – *Bulla Cum ex Apostolatus Officio*, 16 lutego 1559.

Św. Robert Bellarmin (1610): "Papież, będący jawnym heretykiem automatycznie (*per se*) przestaje być papieżem i głową Kościoła, jako że natychmiast przestaje być chrześcijaninem oraz członkiem Kościoła. Z tego powodu może być on sądzony i ukarany przez Kościół. Jest to zgodne z nauką wszystkich Ojców [Kościoła], którzy nauczali, że jawni heretycy natychmiast tracą wszelką jurysdykcję". – *De Romano Pontifice.*, II, 30.

Św. Alfons Liguori († 1787): "Jeśli kiedykolwiek papież, jako osoba prywatna, miał popaść w herezję, to natychmiast utraciłby swój urząd". – *Oeuvres Complètes*, 9, 232.

Sobór Watykański (1869), Serapius Iragui (1959): "Co będzie jeśli rzymski papież stał się heretykiem? Na Pierwszym Soborze Watykańskim postawiono następujące pytanie: Czy rzymski papież, jako osoba prywatna mógłby popaść w jawną herezję?"

Odpowiedź była następująca: «Mocno ufając w nadprzyrodzoną opatrność, uważamy, że prawdopodobnie taka sytuacja nigdy się nie wydarzy. Ale Bóg nie zawodzi w potrzebie. Dlatego, jeśli Sam miał dopuścić coś tak złego, to nie zabraknie środków by sobie z tym poradzić» (Mansi 52, 1109).

Teologowie odpowiadają w ten sam sposób. Nie możemy wykazać absolutnego nieprawdopodobieństwa takiego zdarzenia (*absolutam repugnantiam facti*). Z tego powodu, teologowie powszechnie przyznają, że jeśli rzymski papież popadł w jawną herezję, nie byłby już członkiem Kościoła i dlatego nie mógłby być nazywany jego widzialną głową". – *Manuale Theologiae Dogmaticae*. Madrid: Ediciones Studium 1959, 371.

J. Wilhelm (1913): "Sam papież, jeśli był notorycznie winnym herezji, przestałby być papieżem, ponieważ przestałby być członkiem Kościoła". *Catholic Encyclopedia*. New York: Encyclopedia Press 1913, 7, 261.

Caesar Badii (1921): "c) *Obowiązujące obecnie prawo dotyczące wyboru rzymskiego papieża* ogranicza się do tych punktów:...

Wykluczeni – jako *niezdolni* do bycia ważnie wybranymi – są: kobiety, dzieci, które nie osiągnęły wieku używania rozumu, osoby niespełna władz umysłowych, nieochrzczeni, heretycy i schizmatycy...

Ustanie władzy papieskiej. Władza ta ustaje: ... (d) Na skutek uporczywej i otwarcie głoszonej *herezji*. Jawnie heretycki papież nie byłby już członkiem Kościoła; z tego powodu nie mógłby już być jego głową". – *Institutiones Iuris Canonici*. Florentiae: Fiorentina 1921, 160, 165 (podkreślenia autora).

Dominicus Prümmer (1927): "*Władza rzymskiego papieża zostaje utracona*: ... (c) *Na skutek jego permanentnej niepoczytalności lub formalnej herezji*. I to przynajmniej prawdopodobnie...

Autorzy rzeczywiście powszechnie nauczają, że papież traci swą władzę na skutek oczywistej i jawnej herezji, lecz słusznie powątpiewa się czy taka sytuacja jest naprawdę możliwa.

Opierając się wszakże na przypuszczeniu, że papież mógłby popaść w herezję jako osoba *Prywatna* (gdyż jako papież nie mógłby błędzić w wierze, ponieważ nie byłby wtedy nieomylny), różni autorzy wypracowali różne odpowiedzi co do tego, jak miałby wtedy być swej władzy pozbawiony. Jednakże żadna z odpowiedzi, nie wykracza poza granice prawdopodobieństwa". – *Manuale Iuris Canonici*. Friburgi Brisgoviae: Herder 1927, 95 (podkreślenia autora).

F. X. Wernz, P. Vidal (1943): "Gdyby poprzez notoryczną i otwarcie okazywaną herezję papież miał stać się heretykiem, przez sam ten fakt (*ipso facto*) uważa się go za pozbawionego całej władzy prawodawczej (jurysdykcji), nawet *przed* wydaniem przez Kościół deklaracji [o utracie urzędu] (...) papież popadając w herezję przestaje być *ipso facto* członkiem Kościoła, a co za tym idzie przestaje też być jego głową". – *Ius Canonicum*. Romae: Gregorianum 1943, 2, 453.

Udalricus Beste (1946): "Niemala liczba kanonistów uczy, że prócz śmierci i abdykacji, papieska godność może również zostać utracona przez popadnięcie w pewien stan choroby umysłowej, który prawnie równoważny jest śmierci, jak również wskutek jawnej i uporczywej herezji. W tym ostatnim przypadku, papież automatycznie utraciłby swą władzę i to rzeczywiście bez ogłaszania żadnego wyroku, ponieważ pierwsza Stolica (tj., Stolica Piotrowa) przez nikogo nie jest sądzona.

Powód tego jest taki, iż papież popadając w herezję przestaje być członkiem Kościoła. Ten, kto nie jest członkiem społeczności, nie może być, rzecz jasna, jej głową. W historii nie znajdzie się przykładu takiej sytuacji". – *Introductio in Codicem*. 3 ed. Collegeville: St. John's Abbey Press 1946. Kanon 221.

A. Vermeersch, I. Creusen (1949): "Władza rzymskiego papieża ustaje z powodu śmierci, dobrowolnej rezygnacji (mającej walor ważności, niewymagającej jakiegokolwiek akceptacji, c. 221), oczywistego i bezsprzecznego stanu trwałej niepoczytalności oraz jawnej herezji.

Zgodnie przynajmniej z bardziej rozpowszechnionym nauczaniem rzymski papież jako prywatny nauczyciel może popaść w jawną herezję. Wtedy to, bez żadnego deklaracyjnego wyroku (jako że najwyższa Stolica nie jest sądzona przez nikogo), automatycznie (*ipso facto*) utraciłby tę władzę, której ten, kto nie jest już członkiem Kościoła nie jest zdolny posiadać". – *Epitome Iuris Canonici*. Romae: Dessain 1949, 340.

Eduardus F. Regatillo (1956): "Rzymski papież traci urząd: ... (4) Z powodu jawnej, publicznej herezji? Udzielono pięciu odpowiedzi:

1. «Papież nie może być heretykiem nawet jako prywatny nauczyciel». To wzniosłe twierdzenie, lecz ma wątle podstawy.

2. «Papież traci urząd nawet przez niejawną herezję». Fałszywe, ponieważ niejawni heretyk może być członkiem Kościoła.

3. «Papież nie traci urzędu z powodu publicznej herezji». Nieprawdopodobne.

4. «Papież traci urząd na mocy wyroku sądowego z powodu publicznej herezji». Ale kto miałby wydać taki wyrok? Pierwsza Stolica nie jest sądzona przez nikogo (Kanon 1556).

5. «Papież traci urząd *ipso facto* z powodu publicznej herezji». Jest to najpowszechniejsze nauczanie, ponieważ nie będąc członkiem Kościoła, tym bardziej nie mógłby być jego głową". – *Institutiones Iuris Canonici*. 5-a ed. Santander: Sal Terrae 1956, 1, 396 (podkreślenie autora).

Dodatek 2

Herezja: grzech a przestępstwo

Kilku autorów wysunęło następujący zarzut: Nikt nie może stać się prawdziwym heretykiem o ile władza Kościoła najpierw nie ostrzegła albo nie upominała go, że odrzuca dogmat. Dopiero wtedy można mówić o jego "uporczywości" (zawziętości trwania w błędnym przekonaniu) wymaganej do zarzucenia mu herezji. Nikt nie upominał posoborowych papieży z powodu ich błędów, więc nie można im zarzucać uporczywości. Dlatego nie mogą być prawdziwymi heretykami.

W tej argumentacji nastąpiło pomieszanie rozróżnienia, jakie znawcy prawa kanonicznego czynią między dwoma aspektami herezji:

1) *Moralnym*: herezja jako **grzech** (*peccatum*) naruszający prawo **Boże**.

2) *Kanonicznym*: herezja jako **przestępstwo** (*delictum*) naruszające prawo **kanoniczne**.

Rozgraniczenie moralno/kanoniczne łatwo jest wychwycić porównując go do aborcji. Przerwanie ciąży można rozważać z dwóch punktów widzenia:

1) *Moralnego*: Grzech przeciwko Piątemu Przykazaniu skutkujący utratą łaski uświęcającej.

2) *Kanonicznego*: Przestępstwo przeciwko kanonowi 2350.1 Kodeksu Prawa Kanonicznego skutkujące automatyczną ekskomuniką.

W przypadku herezji, ostrzeżenia odnoszą się tylko do *kanonicznego przestępstwa* herezji. Nie są one wymagane jako warunek popełnienia *grzechu* herezji naruszającego prawo Boże.

Kanonista Michel przedstawia nam jasne rozróżnienie: "**Uporczywość niekoniecznie obejmuje długotrwałą zatwardziałość heretyka i upomnienia Kościoła**. Warunek zaistnienia dla grzechu herezji to jedno; warunek dla zaistnienia kanonicznego przestępstwa herezji, karalnej przez prawo kanoniczne, to drugie" (Michel, "Hérésie", w DTC, 6, 2222).

To właśnie publiczny *grzech* herezji papieża dokładnie w tym sensie pozbawia go władzy Chrystusa. "Jeśli rzeczywiście taka sytuacja by się zdarzyła" – powiedział kanonista Coronata – "to on [rzymski Papież] **z mocy prawa Boskiego**, odpadłby z urzędu i to bez żadnego wyroku" (patrz powyżej).

Dodatek 3

Czy Nowa Msza pochodzi od Kościoła?

Zwróciliśmy wcześniej uwagę, że jeśli Nowa Msza jest protestanckim, uwłaczającym, świętokradczym czy w jeszcze inny sposób szkodliwym dla katolickiej Wiary lub zbawienia dusz obrzędem, to *nie może* pochodzić od władzy Kościoła, ponieważ jego nieomyślność rozciąga się na powszechne

reguły dyscyplinarne, w tym na przepisy liturgiczne. Poniżej kilka cytatów z prac teologów, którzy wyjaśniają tę naukę.

Termin "powszechny" odnosi się do *terytorium* na którym stosuje się prawo (wszędzie vs. ograniczony obszar geograficzny), a nie do *obrzędka* (łaciński vs. wschodni) (zob. Prümmer, *Manuale Juris Canonici*, 4).

Większość teologów przytacza anatemę Soboru Trydenckiego (zob. poniżej) przeciw tym, którzy twierdzą, że ceremonie katolickiego Kościoła są "podnietą do bezbożności".

"Podnietą do bezbożności" – jak prawdopodobnie przyzna większość tradycyjnych katolików – to chyba najlepszy trzywyrazowy opis obrzędów i modlitw *Novus Ordo* Pawła VI. Nie czynią one nic innego jak tylko niszczą wiarę, szerzą błąd i stopniowo opróżniają nasze kościoły. Człowiek, który promulgował taki ryt *nie mógł* – w związku z tym – posiadać autorytetu władzy Piotrowej.

Sobór Trydencki (1562): "Jeżeli ktoś twierdzi, że obrzędy, szaty i zewnętrzne znaki, jakich używa Kościół katolicki przy odprawianiu Mszy św., są raczej podnietą do bezbożności niż objawem pobożności – niech będzie wyklęty". – *Kanony o Mszy*, 17 września 1562. Denzinger 954.

P. Hermann (1908): "Kościół jest nieomylny w swych ogólnych regułach dyscypliny. Pod pojęciem ogólne reguły dyscypliny rozumie się przepisy i praktyki, które należą do zewnętrznych przejawów zarządzania całym Kościołem. Zaliczają się do nich te działania, które dotyczą albo zewnętrznej formy kultu, jak na przykład przepisy liturgiczne i rubryki lub też sprawowania sakramentów, jak na przykład komunie pod jedną postacią...

Jednakowoż, o Kościele w kwestii jego ogólnych reguł dyscypliny, mówi się, że jest nieomylny w tym oto sensie: że w jego przepisach dyscyplinarnych nie można znaleźć nic, co by się sprzeciwiało Wierze albo dobrym obyczajom, lub co by mogło wykazywać tendencję (*vergere*) do zaszkodzenia bądź to Kościołowi bądź to wiernym.

Z samej misji Kościoła wynika, że jest nieomylny w swych regułach dyscyplinarnych. Misją Kościoła jest zachowanie integralnej wiary i doprowadzenie ludzi do zbawienia przez nauczanie ich zachowywania wszystkiego, co nakazał Chrystus. Lecz gdyby był w stanie narzucać albo

nakazywać albo tolerować w swych regułach dyscyplinarnych coś przeciwnego wierze i moralności, albo coś takiego, co prowadziłoby do szkody Kościoła albo wiernych, to Kościół odstąpiłby od swej boskiej misji, co byłoby niemożliwością". – *Institutiones Theologiae Dogmaticae*, 4-a ed. Romae: Della Pace 1908, 1, 258.

A. Dorsch (1928): "Kościół jest również słusznie uważany za nieomylny w swych zarządzeniach dyscyplinarnych...

Przez dyscyplinarne zarządzenia rozumie się wszystkie te rzeczy, które dotyczą rządzenia w Kościele, w zakresie w jakim różni się ono od magisterium. Mowa jest tu zatem o prawie kanonicznym, które Kościół ustanowił dla Kościoła powszechnego by uregulować formy boskiego kultu albo ukierunkowania życia chrześcijańskiego". – *Institutiones Theologiae Fundamentalis*. Innsbruck: Rauch 1928, 2, 409.

R. M. Schultes (1931): "*Nieomylność Kościoła w ustanawianiu zasad dyscyplinarnych*. Przepisy dyscyplinarne definiuje się jako «prawa kościelne wprowadzone w celu ukierunkowania życia chrześcijańskiego i kultu»...

Kwestia, czy Kościół jest nieomylny w ustalaniu przepisów karności dotyczy istoty powszechnych zasad dyscyplinarnych – to znaczy tego, czy takie przepisy mogą być sprzeczne z nauczaniem wiary lub moralności i czy ich stosowanie może być ze szkodą duchową dla wiernych,...

Teza. Kościół w ustalaniu powszechnych praw jest nieomylny, co do ich istoty.

Kościół jest nieomylny w sprawach wiary i moralności. Poprzez przepisy dyscyplinarne Kościół naucza o sprawach wiary i moralności, nie doktrynalnie lub teoretycznie, ale praktycznie i skutecznie. W związku z tym, przepis dyscyplinarny obejmuje doktrynalny osąd...

Zatem przyczyną i fundamentem nieomylności Kościoła w jego ogólnych zasadach dyscypliny jest bliski związek istniejący między prawdami wiary lub moralności i przepisami dyscyplinarnymi.

Główną materią reguł karności jest, co następuje: a) forma kultu...". – *De Ecclesia Catholica*. Parisiis: Lethielleux 1931, 314-317.

Valentinus Zubizarreta (1948): "Wniosek II. W ustanawianiu przepisów dyscyplinarnych dla Kościoła powszechnego, Kościół jest również nieomylny, w tym znaczeniu, że nigdy nie ustanowiłby prawem czegoś, co byłoby sprzeczne z prawdziwą wiarą lub dobrymi obyczajami.

Dyscypliną Kościoła określa się «ustawodawstwo lub zbiór przepisów, które wskazują ludziom jak we właściwy sposób oddawać Bogu cześć i jak prowadzić dobre życie chrześcijańskie»...

Uzasadnienie wniosku. Wyżej wykazano, że Kościół cieszy się nieomylnością w tych sprawach dotyczących wiary i moralności lub w tych, które są konieczne potrzebne dla ich zachowania. Przepisy dyscyplinarne przeznaczone dla Kościoła powszechnego w celu oddawania czci Bogu i właściwego promowania dobrego życia chrześcijańskiego są pośrednio ukazane w kwestiach moralności i są niezbędne do zachowania wiary i dobrych obyczajów. A zatem, wniosek został dowiedziony". – *Theologia Dogmatico-Scholastica*. 4 ed. Vitoria: El Carmen 1948, 1, 486.

Serapius Iragui (1959): "Prócz prawd objawionych wprost, przedmiot nieomylności magisterium obejmuje inne prawdy, które choć nie zostały objawione, niemniej jednak są niezbędne dla integralnego zachowania depozytu Wiary, poprawnego jej objaśnienia i skutecznego jej zdefiniowania...

D) *Zarządzenia dyscyplinarne.* Dekrety te to powszechne prawa kościelne, które regulują życie chrześcijańskie człowieka i formy kultu bożego. Choć uprawnienie do ustanawiania przepisów przynależy do władzy jurysdykcji, niemniej jednak władza magisterium jest uwzględniona w tych przepisach w innym szczególnym aspekcie, o tyle, że nie może być w nich niczego sprzecznego z naturalnym albo pozytywnym prawem. W związku z tym, mówimy, że orzeczenie Kościoła jest nieomylnie...

1°) Jest to wymagane ze względu na naturę i cel nieomylności, ponieważ nieomylny Kościół musi prowadzić swych członków do uświęcenia przez poprawne wyłożenie doktryny. Zaiste, gdyby Kościół w swych powszechnie obowiązujących zarządzeniach miał narzucać fałszywą doktrynę, to już przez sam ten fakt ludzie zostaliby oddaleni od zbawienia, a sama natura prawdziwego Kościoła znalazłaby się w niebezpieczeństwie.

Wszystko to jednakże, jest niezgodne z przywilejem nieomylności,

którym Chrystus obdarzył Swój Kościół. Dlatego też, gdy Kościół ustanawia przepisy dyscyplinarne, musi być nieomylny". – *Manuale Theologiae Dogmaticae*. Madrid: Ediciones Studium 1959, 1, 436, 447.

Joachim Salaverri (1962): "3) Odnośnie zarządzeń dyscyplinarnych w ogólności, które są według ich przeznaczenia (*finaliter*) powiązane z tym, co Bóg objawił.

A. Cel nieomylnego Magisterium wymaga nieomylności zarządzeń tego rodzaju...

W szczególności, to, że Kościół przypisuje sobie nieomylność w zarządzeniach liturgicznych zostało ustalone w prawodawstwie uroczyste uchwalonym przez Sobór w Konstancji i Trydencie, a dotyczącym komunii pod jedną postacią.

Potwierdzające to dowody można znaleźć w obfitości w innych dekretach, w których Sobór Trydencki uroczyste potwierdził obrzędy i ceremonie stosowane przy sprawowaniu sakramentów i odprawianiu Mszy". – *Sacrae Theologiae Summa*. 5 ed. Madrid: BAC 1962, 1, 722, 723.

Dodatek 4

Długi wakat Stolicy Apostolskiej

Niektórzy tradycjonałści postawili inny zarzut: Sobór Watykański naucza, że św. Piotr będzie miał "wiecznych następców" w prymacie (Denz. 1825). Czyż to nie oznacza, że jest *niemożliwe*, aby Kościół pozostawał bez prawdziwego papieża przez tak długi okres czasu – od *Vaticanum II* w latach sześćdziesiątych, jak zdajecie się utrzymywać?

Nie. Definicja Soboru Watykańskiego była w rzeczywistości wymierzona w heretyków głoszących, że otrzymana od Chrystusa szczególna władza św. Piotra *umarła wraz z nim* i nie została przekazana jego następcom, papieżom. Sformułowanie "wieczni następcy" oznacza, że *urząd* Prymatu jest wieczny – nieograniczony do Piotra, lecz jest "władzą, która będzie wiecznie trwać do końca świata" (Salaverri, *De Ecclesia*, 1, 385).

Ale tenże papieski urząd może pozostać nieobsadzonym przez długi czas bez wygaśnięcia albo zmiany natury Kościoła. Oto wyjaśnienie:

A. Dorsch (1928): "Zatem Kościół jest społecznością posiadającą w swej istocie monarchiczny charakter. **Lecz nie chroni to Kościoła**, na krótki okres po śmierci papieża, czy **nawet na wiele lat, od bycia pozbawionym swojej głowy** (*vel etiam per plures annos capite suo destituta manet*). Również w takiej sytuacji jego monarchiczna forma pozostaje nienaruszona...

Tak więc Kościół rzeczywiście jest wtedy bezgłowym ciałem... Jego monarchiczna forma rządów trwa, choć już teraz w odmienny sposób... tzn. pozostaje niekompletna i oczekuje uzupełnienia. Nadal obowiązuje wszystkich nakaz poddania się jego Prymatowi, chociaż nie istnieje bieżące poddaństwo...

Z tego powodu, słusznie mówi się o biskupstwie Rzymu, że trwa nadal po śmierci osoby piastującej ten urząd – jako że Stolica Rzymska polega w istocie na prawach Prymatu. Prawa te są zasadniczym i koniecznym elementem Kościoła. Co więcej, to wraz z nimi Prymat nadal trwa, przynajmniej w sensie moralnym. Jednakowoż, **nieprzerwana, fizyczna obecność osoby, głowy** (*perennitas autem physica personis principis*), **nie jest tak ściśle niezbędna**" (*De Ecclesia*, 2, 196-197).

Dodatek 5

Skąd weźmiemy prawdziwego papieża?

Jeśli posoborowi papieże nie są prawdziwymi papieżami, to jak może Kościół pewnego dnia mieć znowu prawdziwego papieża? Oto kilka teorii:

1. *Bezpośrednia Boska interwencja*. Ten scenariusz można znaleźć w pismach kilku uznanych mistyków.

2. *Teza materialno/formalna*. Według niej, jeśliby posoborowy papież publicznie wyrzekł się herezji posoborowego Kościoła, to automatycznie stałby się prawdziwym papieżem.

3. *Niedoskonały Sobór Powszechny*. Teolog Kajetan (1469 – 1534) i inni ucza, że gdyby kolegium kardynałów wyginęło, to prawo wyboru papieża

przeszłoby na rzymskie duchowieństwo a następnie na Kościół powszechny (*De Comparatione*, 13, 742, 745).

Każda z nich wydaje się przedstawiać pewne trudności. Ale nie powinno to dziwić, ponieważ dokładne rozwiązanie niecodziennego problemu w Kościele nie zawsze można przewidzieć z wyprzedzeniem. Widać to w poniższym komentarzu w *Catholic Encyclopedia* (1913): "Nie istnieją żadne kanoniczne przepisy regulujące władzę kolegium kardynalskiego *sede Romana impedita*, tj. w przypadku gdyby papież postradał zmysły albo stał się heretykiem; w takich wypadkach koniecznym byłoby odwołać się do nakazów zdrowego rozsądku i nauczania historii" ("Cardinal", CE, 3, 339).

Co więcej, aktualna niemożność dokładnego określenia *sposobu* wyboru w przyszłości kolejnego prawdziwego papieża nie czyni domyślnie w jakiś sposób z Pawła VI i jego następców prawdziwych papieży.

Nie zmienia również tego, co już *wiemy*, a mianowicie: posoborowi papieże głosili błędy, herezje i złe prawa; heretyk nie może być prawdziwym papieżem; oraz że promulgowanie złych praw jest niezgodne z posiadaniem władzy od Jezusa Chrystusa.

Upieranie się – pomimo tego – że posoborowi papieże *muszą* być prawdziwymi papieżami tworzy nierozwiązalny problem dla niezawodności Kościoła – przedstawiciele Chrystusa głoszą błędy i szerzą zło. Podczas gdy długi wakat Stolicy Apostolskiej – jak wspomniano w Dodatku 4 – *nie* jest sprzeczny z niezawodnością ani naturą Kościoła.

Bibliografia

Badii C., *Institutiones Iuris Canonici*. Florentiae: Fiorentina 1921.

Bellarminus Robertus, *De Romano Pontifice*. De Controversiis, Opera Omnia, t. 1. Neapolis: Giuliano 1836.

Beste U., *Introductio in Codicem*. 3rd ed. Collegeville: St. John's Abbey Press 1946.

Cajetanus T. de Vio, *De Comparatione Auctoritatis Papae et Concilii*. Romae: Angelicum 1936.

Coronata M. Conte a, *Institutiones Iuris Canonici*. Romae: Marietti 1950.

Corridan James A. et al. editors, *The Code of Canon Law: A Text and Commentary* commissioned by the Canon Law Society of America. New York: Paulist 1985.

Dorsch A., *Institutiones Theologiae Fundamentalis*. Innsbruck: Rauch 1928.

Hermann P., *Institutiones Theologiae Dogmaticae*. 4th ed. Romae: Della Pace 1908.

Iragui S., *Manuale Theologiae Dogmaticae*. Madrid: Ediciones Studium 1959.

Innocentius III Papa, *In Consecratione*: Sermo 2 (PL 216, 654-660) oraz Sermo 4 (PL 218, 665-672).

Michel A., "Hérésie, Hérétique", in *Dictionnaire de Théologie Catholique*. Paris: Letouzey 1913-1950.

Paweł IV Papież, *Bulla Cum ex Apostolatus Officio*, 16 lutego 1559.

Prümmer D., *Manuale Iuris Canonici*. Friburgi Brisgoviae: Herder 1927.

Regatillo E., *Institutiones Iuris Canonici*. 5th ed. Santander: Sal Terrae, 1956.

Sägmüller J. B., "Cardinal", *Catholic Encyclopedia*. New York: Appleton 1913, 3, 333-341.

Salaverri J., *Sacrae Theologiae Summa*. 5th ed. Madrid: BAC 1962.

Schultes R. M., *De Ecclesia Catholica*. Parisiis: Lethielleux 1931.

Van Noort G., *Dogmatic Theology*. Westminster MD: Newman 1959.

Vermeersch A., I. Cruesen, *Epitome Iuris Canonici*. Romae: Dessain 1949.

Wernz F. X., P. Vidal, *Ius Canonikum*. Romae: Gregorianum 1943.

Wilhelm J., "Heresy", *Catholic Encyclopedia*. New York: Encyclopedia Press 1913.

Zubizarreta V., *Theologia Dogmatico-Scholastica*. 4th ed. Vitoria: El Carmen 1948.

(Internet, styczeń 2006)

Copyright 2006 Anthony Cekada

www.traditionalmass.org ⁽¹⁾

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) Por. 1) Ks. Anthony Cekada, a) [Tradycjoniści, nieomylność a papież](#) (1995 – bez Dodatków). b) [Szczypta kadzidła: sedewakantyści i msze una cum](#). c) [Sedewakantyzm i "papierowy papież" pana Ferrary](#). d) [Opieranie się papieżowi, sedewakantyzm i kościół-monstrum \(Frankenchurch\)](#). e) [Frankenchurch znów daje znać o sobie: Ratzinger o Kościele](#). f) [Cytat z Bellarmina o "oporze" względem Papieża, czyli kolejny mit tradycjonalistów](#). g) [Czy ekskomunikowany kardynał może zostać wybrany na papieża?](#) h) [Bractwo Św. Piotra \(niektóre wyciszone problemy\)](#). i) [Całkowicie nieważne i pozbawione znaczenia. Święcenia biskupie według obrzędu z 1968 roku](#). j) [Pułapka mszy Motu proprio](#).

- 2) Bp Donald J. Sanborn, a) *Sprzeciw wobec zmian soborowych a niezniszczalność Kościoła.*
b) *Vaticanium II, papież i FSSPX. Dlaczego udział w mszach Bractwa Św. Piusa X jest błędem – i to błędem poważnym.* c) *Pozbądźcie się złudnych nadziei co do Ratzingera.*
- 2) Bp Daniel L. Dolan, *Katolicka odpowiedź na apostazję Jana Pawła II.*
- 3) Ks. Noël Barbara, a) *Papieska nieomyślność a dzisiejszy kryzys w Kościele.* b) *Czy Jan Paweł II jest modernistą?*
- 4) Ks. Stanisław Miłkowski, *O modernizmie.*
- 5) Ks. Maciej Sieniatycki, a) *Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.* b) *Zarys dogmatyki katolickiej.* c) *Modernistyczny Neokościół.*
- 6) Ks. Dr Henryk Maria Pezzani, *Kodeks Świętego Katolickiego Kościoła Rzymskiego. Kanon 26. Zakazany jest wybór na Papieża tego, kto odstąpił od wiary katolickiej, heretyka lub schizmatyka; jeśli ktoś taki zostanie wybrany, wybór jest nieważny*
- 7) *Mały katechizm o "Syllabusie".*
- 8) *Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.*
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))